

## Filip Adwent - Święty Franciszek polityki

Z Marcinem Dybowskim - asystentem posła do Parlamentu Europejskiego Filipa Adwenta rozmawia Zofia Krzanowska

**Z.K.** - 18 czerwca 2005 r. miał miejsce tragiczny wypadek, w wyniku którego 26 czerwca odszedł do wieczności Poseł do Parlamentu Europejskiego Filip Adwent. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 30 czerwca w kościele pw. Św. Anny w Grodzisku Mazowieckim. Znał pan posła Filipa Adwenta bardzo długo - jak zapisał się w pana pamięci?

**M.D.** - Znałem go rzeczywiście długo, byłem wydawcą jego książek, m.in. „Dlaczego Unia Europejska jest zgubą dla Polski”. Już wtedy bardzo się zżyliśmy, byliśmy dla siebie bliscy jeśli chodzi o poglądy i o sposób patrzenia na rolnictwo. Nie mogliśmy pogodzić się z sytuacją polskiego rolnika, niedocenianiem jego pracy i faktem, że na jego pracy robią fortunę inni. Wiele też rozmawialiśmy o umiłowaniu polskiej ziemi. Zależało nam na pozostawieniu ziemi w polskich rękach, by nie dokonał się wykup ziemi, szczególnie przez Niemców. To był wyjątkowy człowiek, wyjątkowa postać, także w polityce.

**Z.K.** - W okresie stanu wojennego Poseł Filip Adwent organizował pomoc medyczną dla szpitala w Jarosławiu.

**M.D.** - Zachwycała mnie miłość, jaką pan poseł okazywał do Podkarpacia i ludzi tu mieszkających. Widział jaka jest sytuacja służby zdrowia na Podkarpaciu, postanowił podobnie jak w stanie wojennym, sprowadzać pomoc dla tego regionu. W czasie bardzo krótkiego czasu, kiedy Filip Adwent był Posłem do Parlamentu Europejskiego sprowadził aż 10 tirów pomocy, były to m.in. łóżka. Jeden z ostatnich transportów, który trafił do Krosna zawierał łóżka hydrauliczne. Jedno takie łóżko jest w cenie samochodu. Do szpitali Podkarpacia trafiło 90 takich łóżek. Były też inne drogie sprzęty: defibrylatory, respiratory, inkubatory. Poseł cieszył się zawsze jak dziecko. Kiedy przychodziły odpowiedzi od szpitali, do których pisaliśmy listy i była konkretna deklaracja pomocy pan Adwent był szczęśliwy. To był „św. Franciszek polityki”.

**Z.K.** - Poseł znany był również z działań na rzecz pojednania polsko - ukraińskiego.

**M.D.** - gdy pan Filip w latach 90-tych był na Ukrainie w Jazłowcu w kościele Św. Piotra i Pawła, klęcząc przed ołtarzem, ofiarował swoje życie za pojednanie Polski i Ukrainy. Pragnę przypomnieć, że odszedł wtedy, kiedy czytany był na Ukrainie i w Polsce list obu episkopatów o pojednaniu, a kiedy zdarzył się wypadek rozstrzygana była kwestia otwarcia Cmentarza Orląt Lwowskich.

**Z.K.** - W sobotę 16 lipca zostało powołane Stowarzyszenie, które będzie kontynuować dzieła za inicjowane przez śp. Filipa Adwenta. Co było

inspiracją do jego powstania?

**M.D.** - Jeśli spojrzymy z jakiejś innej perspektywy na tragiczne odejście Posła, to może będziemy inaczej widzieć jego pracę. Ta ofiara nie może pójść na marne. Jarosław był miastem ukochanym przez niego. Tutaj - oprócz Kalwarii Pałacowskiej - pan Filip przeżywał swoje największe wzruszenia i podjął decyzję o powrocie do Polski. Osoby bliskie p. Filipowi spotkały się w Jarosławiu i postanowiły powołać stowarzyszenie, w skład którego weszli najbliżsi współpracownicy posła, aby kontynuować działalność zarówno charytatywną, ochronę rolnictwa, jak i obronę dobrego imienia Polski. Dużo jest dziedzin, w których możemy wspólnie działać dla uczczenia wielkiego Polaka i patrioty jakim był pan Filip.

**Z.K.** - Czy stowarzyszenie będzie ubiegało się o status organizacji pożytku publicznego?

**M.D.** - Tak, będziemy się starać o uzyskanie tego właśnie statusu, gdyż łączą się z tym możliwości uzyskania środków z naszych podatków. Będziemy się starali też o pozyskanie sponzorów. Zamierzamy zwrócić się o pomoc do szpitali francuskich, włoskich i być może niemieckich. Chcemy, by ta pomoc tutaj docierała. Myślę, że od strony finansowej damy sobie radę, bo dzieło jest piękne. Są ludzie, którzy mają otwarte serca i będą chcieli je wspomagać.

**Z.K.** - W Jarosławiu trwają bardzo zaawansowane przygotowania do otwarcia hospicjum. Czy w przyszłości można będzie liczyć na pomoc także dla takiej inicjatywy?

**M.D.** - Jeżdżąc po województwie podkarpackim, odwiedzałem różne hospicja, rozmawiałem z kapłanami, z siostrami Felicjankami i z innymi zakonami, które pomagają chorym. Wiem, że potrzeby są olbrzymie. Ci ludzie niosą pomoc najbardziej potrzebującym, nie mają większej pomocy ze strony państwa. Naszą pomoc będziemy kierować do tych miejsc i osób, które są w najtrudniejszej sytuacji.

**Z.K.** - Śp. Filip Adwent był wzorem do naśladowania dla wielu ludzi. Jeśli ktoś chciałby przystąpić do stowarzyszenia, jakie powinien spełnić warunki?

**M.D.** - Do stowarzyszenia może przystąpić każdy, kto chce realizować cele, które są wymienione w statucie. Statut będzie opublikowany na stronie internetowej [www.filipadwent.pl](http://www.filipadwent.pl). Mogę dodać, że spośród tych wszystkich biur Posła Filipa Adwenta, które funkcjonowały na Podkarpaciu zostawiliśmy biuro w Jarosławiu i ono w dalszym ciągu jest otwarte. Jego szefem jest p. Krzysztof Witko, który będzie przyjmował zgłoszenia. Po wypełnieniu pewnych formalności można przystąpić do stowarzyszenia, spotykać się razem i czynić dobro.